Nr 43 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Czwartek 24 Lutego 1927. — Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 4·— Z odnoszeniem . . . 4·50 Z przesyłką pocztową 4·50 Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Wyzwolenie Chin

Kraków, 22 lutego.

Chaos wojenny i rewolucyjny, w jakim od szeregu lat pogrążone są Chiny, zaczyna się powoli wyjaśniać. Wzajemnie się zwalczający i wspierani finansowo przez rywalizujące ze sobą mocarstwa generałowie i marszałkowie chińscy, jeden po drugim schodzą z widowni i liczba tych despotów, panujących nad poszczególnemi prowincjami niebieskiego państwa, zmniejszyła się tak dalece, że **dzisiaj można już mówić tylko o podziale Chin na północne i południowe.** Pierwsze ze stolicą w Pekinie, gdzie trzyma się Czang So Lin i południowe z Kantonem, gdzie rządzą gen. Czang Kaj Szek i dyplomata dr Eugenjusz Czen. Chiny północne są antybolszewickie, mandżurskie i więcej konserwatywne, Chiny południowe zaś natomiast rewolucyjne cieszą się wybitnem poparciem Moskwy. Pozatem na północno-zachodnim skrawku Mongolji trzyma się jeszcze stojący wyraźnie na żołdzie sowieckim chrześcijański generał Feng; między Czang So Linem a wojskami kantońskiemi na północ od środkowego biegu Jang Tse Kiangu stoją jeszcze wojska Wu Pej Fu, a około Szanghaju grasują bandy rozbitego przez kantończyków gen. Suna. Wszyscy jednak ci generałowie nawet razem wzięci nie przedstawiają już dzisiaj poważniejszej siły i wpływy ich z dnia na dzień coraz bardziej maleją.

Do ostatecznej więc rozgrywki opanowanie nad całemi Chinami może dojść tylko między Pekinem a Kantonem. Inni skazani są na rolę wasali lub komparsów.

Czy do tej rozgrywki, zwłaszcza na polu wojskowem, dojdzie, o tem trudno coś pewniejszego powiedzieć. Mimo bowiem znacznych różnic **istnieje pewien coraz bardziej zacieśniający się węzeł między Północą a Południem.** Jest to **wspólna niechęć do cudzoziemców i dążność do wyemancypowania się z pod obcych wpływów** zarówno gospodarczych jak i politycznych. Pod tym względem zgodny jest Czang So Lin z dr.em Czenem.

W obecnej fazie wypadków Czang So Lin po pokonaniu Fenga umacnia się w Pekinie i zachowuje pozycję wyczekującą. W przeciwieństwie do tego rząd kantoński rozwija niezwykłą ruchliwość i inicjatywę zarówno na polu wojskowem jak i dyplomatycznem. Armje kantońskie po rozbiciu gen. Suna podchodzą już pod Szanghaj, a dyplomacji Czena udało się uzyskać **poważny sukces polityczny w postaci umowy z Anglją dotyczącej koncesji w Hankau.** Umowa ta, jakkolwiek ograniczona lokalnie, posiada jednak **zasadnicze znaczenie,** gdyż jest pierwszym krokiem na drodze faktycznego uniezależnienia się Chin od opieki obcych czynników. Wedle tej umowy bowiem koncesja brytyjska nie będzie już posiadała charakteru niezależnego dominjum, lecz zostanie poddana pod wspólny chińsko-angielski zarząd.

Porozumienie to **nie rozwiązuje jednak całości zagadnienia,** jak o tem świadczą następujące słowa dra Czena, wypowiedziane do jednego ze sprawozdawców prasowych:

»Nasza walka skierowana jest przeciwko Anglji, ponieważ jest ona od czasu wojny opjumowej tą potęgą, która uczyniła z narodu chińskiego niewolników. Ta potęga jest zamaskowana całym systemem koncesyj, które są obcem ciałem w organizmie naszego państwa i tworzą punkty oparcia dla wszystkich zbiegów politycznych, którzy utracili już wpływy, dla wszystkich bandytów w państwie. Koncesje szkodzą także gospodarczo Chinom, ponieważ zmuszają Chińczyków do ześrodkowania w tych właśnie punktach swej działalności handlowej. W ten sposób nie może powstać żaden narodowy handel, a rząd nie może uzyskać pożyczki bez zwracania się do Hong Kongu, czy też Szanghaju, bo tam tylko znajdują się pieniądze«.

Słowa te najlepiej ilustrują zamiary rządu kantońskiego, który zamierza widocznie do tego, aby umowę co do Hankau **rozciągnąć również i na inne koncesje,** zwłaszcza zaś w Szanghaju. Szanghaj bowiem, to jedno z najważniejszych miast handlowych na świecie i brama wiodąca do środka chińskiego państwa, gdzie sama tylko Anglja inwestowała kapitały przenoszące 100 miljonów funtów szterlingów.

Polityka angielska pod naciskiem wypadków **zmieniła swój kierunek** w stosunku do Chin wychodząc z założenia, że lepiej będzie gdy powstanie jakaś silna władza centralna. Albowiem nawet zwycięskie nacjonalistyczne i zjednoczone Chiny **potrzebować będą Europy,** a z podniesieniem się gospodarczem i społecznem coraz wyraźniej wystąpi potrzeba **obcego poparcia,** zwłaszcza zaś **obcego kapitału.** Pozatem uspokojenie i bogate Chiny staną się **dobrym odbiorcą wyrobów przemysłowych.**

Oczywiście zarówno zupełne zjednoczenie się Chin, jak i wyzwolenie się z pod obcych wpływów nie nastąpi odrazu, i jak się zdaje, nie w drodze gwałtownej. W każdym razie jednak **likwidacja już się rozpoczęła** i w niedługim stosunkowo czasie na arenę polityczną świata wkroczy czynnik nowy, z którym wszyscy będą się musieli liczyć: odrodzone, potężne państwo chińskie, liczące pół miljarda mieszkańców i posiadające nieprzebrane bogactwa naturalne. Powstaje nowe a jednak stare wielkie mocarstwo.

a. p.

Układy brytyjsko-chińskie

Londyn, 22 lutego (PAT). Jak się dowiadują dzienniki angielskie, O. Malley podpisze wkrótce umowę, **regulującą sprawy koncesji brytyjskiej w Kiu Kiang,** opartą na tych samych zasadach, co podpisana w sobotę umowa, dotycząca **koncesji w Hankau.**

Szanghaj, 22 lutego (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się, że postanowienia układu zawartego między O'Malleyem a ministrem Czenem w sprawie **koncesji brytyjskiej w Hankau są następujące:**

Władze brytyjskie będą corocznie zwoływały ogólne zgromadzenie podatników. W dniu 15 marca br. brytyjska rada miejska będzie rozwiązana i administracja koncesji zostanie oddana nowej radzie miejskiej chińskiej. Do władz chińskich należeć będzie troska o bezpieczeństwo publiczne na terenie koncesji, prowadzenie robót budowlanych i sanitarnych.

Krwawy strajk w Szanghaju

Stracenie 1.200 (?) agitatorów

Londyn, 22 lutego (PAT). Biuro Reutera donosi z Szaghaju, że do strajku powszechnego, który obejmuje **100.000 osób,** przyłączył się jeszcze personal, obsługujący omnibusy i inne środki lokomocji miejskiej. Gubernator wojskowy w Szanghaju ogłosił rozporządzenie, **w którem grozi karą śmierci wszystkim agitatorom strajkowym.**

Londyn, 22 lutego (PAT). Z Szanghaju donoszą, że sytuacja strajkowa bardzo się **zaostrzyła.** Policja aresztowała w dzielnicy chińskiej **20 agitatorów, których bez żadnego śledztwa skazano na karę śmierci, zaś głowy straconych zatknięto na budynku pocztowym.** Wzburzenie wśród ludności z tego powodu jest wielkie.

Szanghaj, 22 lutego (PAT). W ruchu strajkowym nastąpiło pewne uspokojenie, będące następstwem licznych egzekucyj, dokonanych na agitatorach strajkowych z rozkazu Sun Suan Fanga. **Dotychczas stracono kilkudziesięciu agitatorów.** W chińskiej części miasta panuje terror. Głowy straconych zawieszone zostały na bramach miasta. Wiele osób ukrywa się w dzielnicy cudzoziemskiej.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 lutego. Jak donoszą depesze chińskie, **w ciągu jednego dnia stracono doraźnie 1.200(?) agitatorów,** schwytanych z bronią w ręku. Wszystkich **ścięło na miejscu schwytania bez sądów, zwłoki pozostawiono na ulicach, a głowy ładowano na wozy i obwożono po mieście.**

Podobno także **kilkuset przywódców strajkowych miało być straconych.**

Okręty wojenne japońskie na wodach chińskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 lutego. Wedle doniesień z Szanghaju, przybył tam krążownik japoński »Tenryu« i 18-ta flotylla torpedowców. Nadto flota japońska, stacjonowana w Sasebo, otrzymała rozkaz pogotowia do wyjazdu.

Podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Jak się dowiadujemy, w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu **opracowany jest projekt podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.** Dodatek ten nie był powiększany od 1 stycznia 1926, chociaż czynsze wzrastają co kwartał. W myśl nowego projektu dodatek mieszkaniowy ma być podwyższony **od 1 kwietnia br. Sprawa wypłaty zaległej różnicy nie jest jeszcze rozstrzygnięta.**

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Z Mińska donoszą: Władze sowieckie dokonały **wielu aresztowań w Petersburgu wśród duchowieństwa katolickiego.** Aresztowani i osadzeni w więzieniu zostali następujący księża: Antoni **Wasilewski,** proboszcz kościoła św. Katarzyny, Jan **Trojga,** proboszcz kościoła św. Stanisława, Mieczysław **Szawdziwnis,** proboszcz katedralny, Dominik **Iwano,** sekretarz unji diecezjalnej, Paweł **Chomicz,** proboszcz kościoła św. Stanisława. Pozatem w Petersburgu **aresztowano 12 SS. Franciszkanek,** oraz kilku kandydatów, przygotowujących się do stanu duchownego.

W tym samym czasie władze sowieckie wysłały **do więzienia na wyspy Sołowieckie** następujących księży z diecezji żytomierskiej: **Sokołowskiego, Fiedorowicza, Stawińskiego, Krywczuka, Białowołowa i Ilkina** z Mohylewa. W więzieniu sołowieckiem, w którem dłuższy **pobyt równa się skazaniu na śmierć,** oddawna znajduje się ks. **Zieliński.**

Podczas aresztowania księży w Petersburgu władze sowieckie dokonały **rewizji w kościołach miejscowych.**

Poza Petersburgiem przeprowadzono **rewizje w kościele parafjalnym i kaplicze francuskiej w Carskiem Siole.**

Konferencja Zaleskiego ze Stresemannem

Berlin, 22 lutego. »Berliner Tageblatt« donosi, że w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów ma się odbyć **rozmowa między ministrem Stresemannem a ministrem Zaleskim.** Obaj ministrowie mają z okazji spotkania się na sesji Rady Ligi omówić sporne obecnie zagadnienia **polityki handlowej** i zbadać możliwości dalszego rozwoju stosunków. »Berliner Tageblatt« twierdzi, że »Germania« myśli właśnie o tej ewentualności, apelując do odpowiedzialnych kierowników polskiej i niemieckiej polityki, aby wzięli w swoje ręce uregulowanie obecnego kryzysu w rokowaniach handlowych.

»Berliner Tageblatt« podkreśla, że dotychczas niema urzędowego potwierdzenia wiadomości o rozmowie posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera z prezesem Rady ministrów marsz. Piłsudskim. Natomiast — powiada dziennik — jedno jest pewne, że **instrukcje dane p. Rauscherowi** przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, **polecały mu usunięcie przeszkód,** znajdujących się na drodze prowadzenia dalszych rokowań.

Powrót posła Patka i traktat polsko-sowiecki

Warszawa, 22 lutego (AW). W pierwszych dniach marca przybywa do Warszawy poseł Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie p. Patek, który poinformuje p. premjera i min. spraw zagranicznych o stanie stosunków polsko-sowieckich, a w szczególności o stanie przygotowania do zawarcia **paktu handlowego polsko-sowieckiego.**

Uzupełnienie konwencji polsko-czechosłowackiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. W dniach najbliższych wyjeżdża do Pragi czeskiej dr **Jabłoński** celem przeprowadzenia rokowań w sprawie **uzupełnienia konwencji polsko-czechosłowackiej o wzajemnej pomocy prawnej.** — Rokowania te trwać będą około dwóch tygodni, a dotyczyć będą **postępowania spadkowego, konkursowego i wyrównawczego.**

Podróż parlamentarzystów polskich

Praga, 22 lutego (PAT). Jak się dowiaduje korespondent PAT'a, delegacja polskich parlamentarzystów w drodze do Paryża zatrzyma się na kilka godzin w Pradze, gdzie na dworcu przyjęta zostanie śniadaniem przez przedstawicieli **parlamentu czechosłowackiego.** Po przejażdżce samochodami po mieście delegacja polska odbędzie **krótką naradę w parlamencie.**

Ścisłe stosunki Reichswehry z bojówką „Olimpia"

Berlin, 22 lutego (PAT). »Montag-Morgen« donosi: W ostatnich dniach frakcja socjalistyczna otrzymała cały szereg **nowych dokumentów,** stwierdzających istnienie **kontaktu ścisłego pomiędzy poważnemi i wysokiemi czynnikami Reichswehry a zakazanem obecnie stowarzyszeniem bojowem Olimpia.** Dotychczas koła urzędowe dementowały kategorycznie istnienie kiedykolwiek takiego kontaktu. Jeden z dzienników donosi, że frakcja demokratyczna i socjalno-demokratyczna porozumiały się **co do wspólnego wystąpienia przeciwko budżetowi Reichswehry.**

Ruch komunistyczny na Sumatrze

Z Padang na Sumatrze donoszą:

Policja znalazła w pewnem miejscu w porcie komunistyczny tajny skład bomb mieszczący 29 bomb. W związku z tem aresztowano kilka osób, które przyznały się, że zamierzały wysadzić w powietrze gmach towarzystwa naftowego.

STEFANJA TATARÓWNA.

Pan Twardowski w Babinie

(Dokończenie).

I zaczęli filozofować o tem, że idą nieznane moce, które zniszczą, co było silne a żywe. Jakaż wielka ich potęga, gdy powalić potrafią największego siłacza i zburzyć rozum, który ziemię przemieniał. Ale im mistrz, który więcej od wszystkich wiedział, wytłómaczył, że to nie żadne olbrzymie potęgi, jeno żyjątka najdrobniejsze, okiem człeczem nawet widzieć się nie dające, to czynią. Każdą bowiem wielkość — dokończył — zniszczyć może małość tylko. — A Historicus potwierdził:

— Tak zawsze bywało, odkąd ta ziemia żywie i pierwiej jeszcze, gdy jej nie było, a inne żyły światy.

I wtrącił swój głos Teologus, którego niechętnie słuchano, bo po jego słowach zwykle łamała się wesołość. Przeto nam nie tyle ono wielkie zło tępić przystało, ile małe a powszednie, bo wielkie wielkości naszej nie złamie, a jeno ona masa złej powszedności. —

— O jakiej wielkości mówicie — o jakiem złamaniu?

— Dobrze to wszystkim wiadomo, o jakiej ja mówię chorobie. — Dobrze to wszelakim wiadomo, o jakiej ja mówię wielkości. — wszystko to nam głęboko żywie i boli — a na co ruszać słowem?

— Poruszyliście pierwsi ten ból, nad który niema większego.

Zaszumiał cicho park.

A noc już była pogodna, księżycowa, gdy spojrzeli w ogród. A tam w ogrodzie ustały na chwilę zabawy i śmiechy. Odpoczywała młodzież. Siedziała każda para razem, mile się do siebie uśmiechając. Tak im było dobrze w tę księżycową noc, tak jasno, że nie mówili słowami nic. (Bo człowiek szczęśliwy nie mówi nic) — tylko byli zamyśleni.

Zamyśleni jak anioły boże, na których licach spokój przeczysty.

Księżyc im kładł po głowach cudny blask, w tym blasku i twarze i szaty inaczej świeciły. Więc białe stawały się liljowe i seledynowe — niebieskie były zielone, czerwone w szafir wpadały. — Rumianość lic i żywość spojrzenia nabierały jakiejś dziwnej łagodności, jakby z za światów patrzące, wszystko wydawało się lepsze, piękniejsze, nie z tej ziemi.

Więc starzy, spojrzawszy na nich, mówili:

— Nie widzą nic. — Nie psujmy im spokoju.

— A przebudzenie, przebudzenie?

— Co ma umierać, niech ginie w chwili ostatniej, nie wiedząc o tem.

— A jeśli odwrócić można śmierć?

— Któryż, który to uczyni?

Szukali, szukali myślami.

Który, który z nich, co tak radośnie idą przez życie, niewiedzący. Czyli nie nasza to będzie wina, że nie powiemy nic, jakośmy wszystko wiedzieli?

Lecz że za bardzo im było smutno, Hulaj dusza dzban podniósł do góry.

Prorocus niech mówi teraz, niech mówi co wesołego.

— Na świecie wszystko idzie swoją koleją, idzie taką jeno, jaką znaczono. To się zawsze stanie, co się stać miało. A teraz chcę jeszcze wesela.

Powiedzieli rzeczy wesołe. Takie bardzo po babińsku wesołe — po nich już ten ostatni śmiech — ostatni, nad który nie można iść dalej.

Jedną rzecz wesołą powiedział Historicus, że nigdy, odkąd to państwo wielkie jest i jak długo żywie, nie uczyniono nic możnemu człowiekowi, za jego nieprawość. Chociażby ona góry najwyższe przerosła, chociażby się jako ocean rozlała, a piekłu w swej sile zrównała. Nie spotka tu możnego człeka nic — bo siłę ma. — Widzicie taką siłę ma, od której wszyscy mali zależni, pod którą ugiąć się zawżdy muszą, bo ich marny, głupi żywot od tego zawisnął, by nie zerwali nici z możnym. Więc że taka moc wielka w naszej ojczyźnie jest, przed którą zlęknie się człowiek wszelaki, przeto mi jest na duszy wesoło, gdy oną myśl rozważam.

— Uważcie — nigdy nic — uważcie — nigdy nic.

By własną ojczyznę sprzedać chciał, karan nie będzie za to.

By ojcu rodzonemu przyłożył miecz, karan nie będzie za to.

By Bogu samemu bluźnił — karan nie będzie za to przenigdy.

Jako kroniki przeglądałem wszystkie, co są — i nigdy nic.

A jeno musi być bardzo możny on człek.

Lecz Politicus, chcąc go przewyższyć, powiedział rzecz jeszcze weselszą: Że to jedyny naród na świecie, który nie idzie jak trzoda głupia za jednym dla wszystkich rozkazem, zwanym dumnie prawem. — Tylko powiedzieć potrafi nie. — Mnie to, a tobie tamto. Słuchajże sobie podły człowieku, któryś do słuchania stworzony, a mnie kto zdolen kajdany nałożyć na kark, niech próbuje. Więc nie było jeszcze takiego rozkazania w Polsce, któremuby się poddali wszyscy. — Widzicie — widzicie. — Bo nacje inne jako trzoda po staremu za prawem idą, a u nas słucha go jeno ten, kto chce, albo kto się z natury podłym urodził człowiekiem.

Lecz najweselszą rzecz wymyślił Hulaj dusza: równość szlachecką. — Że nigdy nie przerośnie jeden drugiego, to jest wesoła rzecz. — Bo gdy się znajdzie taki, któremu natura większy rozum dała i widzi dalej, to skoro jeno wyżej wszedł, zepchnie go zaraz masa. O jakże to wesoła rzecz, że mnie nie przerośnie nikt — bym był głupi, jako ten pień przydrożny. — Bym rozum swój w winie cały utopił, a na karcięta rozlał, nie przerośnie mię żaden człek. By jeno próbować chciał. — Ani król, ani wódz ani mędrzec żaden — ani ten, co wierszami gada, ani ten, co księgi smaruje grube — żaden człek. Dobry, dokąd marność w nim, dokąd nie kole wyższością. — Ale niech jeno zobaczą, że wyżej chce, koniec z nim. Nie wytrzyma żaden z nich w swej wysokości, upokorzy się i zejdzie niżej, złamią go. Więc, że choć jeden jest taki kraj, gdzie wszyscy równi ludzie, gdzie z naturą i Bogiem walczył człek w obronie ludzkiej równości, przeto mi tak wesoło jest... wesoło... wesoło — na oną cudną myśl, że wiem, iż nie będzie nikogo, ktoby mię przeróść mógł.

I śmiał się Hulajdusza tak serdecznie, że zatrzęsła się niższa ciała połowa i dygotał cały tym śmiechem, jeno mu się usta nie mogły wykrzywić.

W ogrodzie zrobiła się cisza przed wschodem słońca. Jeno od czasu do czasu ozwał się ptaszek śpiewem. Młodzi siedzieli senni, pomęczeni. Pachniały kwiaty klombów. Pachniały lilje białe uroczyście. Pachniały róże kremowe upajająco, miłośnie i goździki, lekko, delikatnie i małe przyziemne kwiateczki cicho, cichutko.

Kwiaty girlandą koło klombu rosnące, kwiaty upajające.

Słońce już miało wschodzić, bo wszystko na niebie było przygotowane na jego przyjęcie. Bez żadnych chmur, bez obłoków srebrnych, różowiło się tylko na wschodzie niebo przeczyste, całe zresztą jasno błękitne, a oni, filozofowie babińscy, płakali, patrząc na słońce. Bo widzieli te lata, co przyjdą, że wstanie nad wolną ojczyzną, ale zapadnie nad niewolną. Próżno prorocus starał się ich rozśmieszyć przepowiednią o tem, co będzie na końcu świata, dlaczego ziemia istnieć przestanie. — Podobno aż z trzech przyczyn. Pierwsza, że przyjdzie olbrzymia kura i złoży tak wielkie jaja, że gdy się to jaje rozleje, zatopi wszystkich ludzi. — A potem przyjdzie wielki ptak, którego skrzydła większe będą, niż świat cały. Zatrzepotała niemi, pogasi słońce i gwiazdy i księżyc. Ciemność nastanie, jaka była wpierw przed początkiem świata. A potem przyjdzie tak wielki koń, że jednem kopytem pogruchoce pogaszone planety i zostanie ze wszystkich proch i popiół. Ten sam to będzie proch i popiół, z którego powstał świat — jeno już z niego nic uczyni nic Duch Boży.

A Hulajdusza mówił: Mała mi z tego pociecha, że wszystko zginie, skorom ukochał to, co ma zginąć za wcześnie. Bo dobrze, gdy spada owoc, kiedy dojrzały weń wszystkie soki i ciężarem słodyczy upada na ziemię, ale smutno jest patrzeć, jak wiatr łamie świeże, młode kwiaty w wiośnie życia.

A oni mówili: Nie dotykajcie rany.

Twardowski szeptał za nimi: Nie dotykajmy rany.

Nie dotykali rany, nie pokazywali jej nikomu. Na filozofowaniu jeno przestali.

Tworzenie polskiej floty

Paryż, 22 lutego.

»Temps« poświęca uwagi sprawie budowy polskiej floty i zamówieniom na budowę polskich okrętów wojennych we Francji. Dziennik pisze między innemi:

Budowa ta dowodzi, że Polska jest zdecydowana bronić swego wolnego dostępu do morza. Misja francuskiej marynarki wojennej w Polsce, która kształci polskich oficerów marynarki, jest dowodem tego, że Polska pragnie mieć silną flotę wojenną. Obecnie Polska zamówiła we francuskich dokach dwa kontrtorpedowce pojemności 1.500 ton, sześć łodzi podwodnych i trzy zakładacze min.

W dalszym ciągu swych wywodów »Temps« zwraca uwagę na prowadzoną obecnie budowę polskiego portu w Gdyni, który jako port handlowy i wojenny będzie mieć doniosłe znaczenie.

Z okazji rozpoczęcia budowy torpedowca polskiego »Wicher« w warsztatach w Blainville koło Caen, odbyło się tam uroczyste założenie pierwszego nitu. Na uroczystości obecni byli ambasador Chłapowski, wiceprezes stow. francusko-polskiego p. Lewandowski, wiceprezes Izby handlowej francusko-polskiej p. Tirman, przewodniczący komisji budżetowej Senatu p. Cheron, miejscowi deputowani pp. Blaisot, Engerand i Flandin, prefekt departamentu Calvados p. Helitas, gubernator morski Cherburga, admirał de Marguery, reprezentujący ministra marynarki, dyrektorowie stoczni oraz liczni przedstawiciele pism.

Po poświęceniu pierwszych blach budującego się torpedowca, przez miejscowego proboszcza, przymocowana została srebrna tablica z odpowiednim napisem. Następnie delegacja robotników podeszła do ambasadora Chłapowskiego. Starszy majster Maillard wyraził radość robotników francuskich, którzy mogą przyczynić się do potęgi morskiej Polski i zapewnił, że robota zostanie wykonana starannie.

Ambasador Chłapowski wprowadził w ruch młot automatyczny i założył pierwszy nit.

W czasie śniadania, wydanego przez tow. Chantiers Nawals Francais, prowadzące budowę torpedowca, wygłoszono szereg przemówień. Prezes Towarzystwa p. Marechal dziękując przybyłym na uroczystość urzędowym osobistościom, wzniósł toast na cześć ambasadora Chłapowskiego i komandora Świrskiego.

Prefekt Helits wyraził przekonanie, iż Polska będzie wkrótce posiadała godną jej potęgi flotę i imieniem rządu francuskiego wzniósł toast na pomyślny rozwój państwa polskiego i na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Senator Cheron oświadczył, iż Francja szczęśliwa jest, że może przyjść Polsce z pomocą w budowaniu jej floty.

Dep. Engerand wyraził zachwyt z powodu tężyzny narodu polskiego, który w tak nieznacznym stosunkowo okresie czasu potrafił zorganizować swe życie wewnętrzne, stając się nazewnątrz jednym z głównych czynników polityki europejskiej.

Komandor Świrski wskazał na potrzeby rozwojowe marynarki polskiej i złożył hołd marynarce francuskiej i francuskiej misji morskiej w Polsce.

Ostatni przemawiał ambasador Chłapowski, wskazując na postulat Polski ugruntowania swego dostępu do morza i rozbudowy floty, przedstawiając, co dotychczas na tych polach zrobiono i podnosząc wydatną pomoc Francji w tej pracy. Mowca zakończył toastem na cześć prezydenta Francji.

Rokowania marjawitów z cerkwią prawosławną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Delegacja Marjawitów polskich podczas niedawnej swej **wycieczki do Palestyny** zwróciła się do patrjarchów prawosławnych z prośbą o dopuszczenie **zbliżenia między kościołem marjawickim a kościołem wschodnim.** W odpowiedzi oświadczono marjawitom, że decyzja w tej sprawie może być rozstrzygnięta dopiero po zasięgnięciu opinji cerkwi polskiej.

Wobec tego oświadczenia delegacja marjawicka po powrocie do Warszawy zgłosiła swą prośbę przed głową kościoła prawosławnego w Polsce, metropolitą Dionizym. Jak się dowiadujemy, metropolita zasadniczo **wyraził swoją zgodę,** zastrzegając sobie jednak ostateczną decyzję do porozumienia się z patrjarchą Konstantynopola Bazylim. Metropolita nie może sam rozstrzygać kwestji małżeństwa księży marjawickich, którzy uważają się za zakonników, **a żony za zakonnice.** Ogółem posiada kościół marjawicki 133 księży, z których tylko dwaj są nie żonaci i około 200 sióstr, pełniących funkcje pomocnicze w gospodarstwie klasztornem. Ponieważ kościół prawosławny, zezwalając na związki małżeńskie duchownych świeckich, **przestrzega jednak zasad celibatu wśród duchownych zakonnych,** zatem ustrój marjawicki jest sprzeczny z kanonami cerkiewnemi.

Celem wyjaśnienia tej kwestji, metropolita Dionizy udaje się 16 marca do Konstantynopola, uzgodniwszy poprzednio stanowisko w tej sprawie z metropolitami Jugosławji, Bułgarji i Grecji.

Według dalszych informacyj, marjawici na wypadek porozumienia się z cerkwią prawosławną stanowiliby nadal odrębny kościół autonomiczny, ale musieliby **uznać dogmaty cerkwi prawosławnej i jurysdykcję kanoniczną** metropolity *Dionizego.*

Z Jugosławji

(Trudności rządu Uzunowića. — Wnioski ankiety o zwalczanie korupcji. — Żądania Słoweńców. — Klęska trzęsienia ziemi w Bośni i Hercegowinie. — Odczyt dra Magiery o Jugosławji).

Rząd szósty czy siódmy Uzunowića ma trosk więcej niż włosów na głowie. Oto, co najgorsze, zestawiony z dwu skrajnych klubów: radykałów serbskich i klerykałów słoweńskich nie potrafi nigdy iść równo do celu, bo cele każdego leżą w innej stronie, a przytem w skupsztynie ma ten rząd większość zaledwo kilku głosów, które mogą zawieść, a wtedy rząd przepada. Tymczasem opozycja, zwłaszcza Radiczowcy, nie dadzą rządowi spokoju, ale dręczą go wnioskami ankiety, złożonej do badania korupcji i atmosferę, już i tak przeładowaną elektrycznością, czynią jeszcze cięższą. Radykałowie spodziewali się pozyskać klerykałów kilku tekami ministerjalnemi i myśleli, że za tę misę soczewicy pójdą ślepo za nimi; tymczasem Słowieniec dr Hodżar przyłączył się w ankiecie do zdania opozycji, że należy pociągnąć do odpowiedzialności za nadużycia nie tylko urzędników wyższych, ale i ministrów, wplątanych w różne nieczyste sprawki. Wobec takich stosunków niepewne są losy preliminarza budżetowego, przedłożonego skupsztynie przez rząd. Słoweńcy, mający udział w rządzie, chcą coś uczynić dla swego kraju i żądają zniesienia ceł na sztuczne nawozy i maszyny rolnicze, nadto żądają większych sum na uregulowanie i obwałowanie Drawy i Sawy, aby uchronić kraj od takich klęsk powodzi, jakich doznał w roku ubiegłym. Tymczasem i opozycja chorwacka żąda prawie tego samego dla Chorwacji i Banatu, a więc zabezpieczenia od wylewu Dunaju, a na to wszystko minister skarbu nie był przygotowany, i same te pozycje burzą mu cały preliminarz.

Jeszcze więcej zachwiały preliminarzem ostatnie trzęsienia ziemi prawdziwie katastrofalne w Bośni i Hercegowinie. Wiadomości, nadesłane z tych krajów, dotyczą przedewszystkiem dwu miast głównych Sarajewa i Mostaru: ile szkód wyrządziło to trzęsienie w mniejszych miastach Hercegowiny południowej i po wsiach, dowiemy się niebawem, ale już teraz można twierdzić, że są straszne. Biedne te kraje na terenie krasowym, nie mające tyle ziemi uprawnej (zwłaszcza Hercegowina), aby się jako tako wyżywić, nie mające rozwiniętego przemysłu, z oświatą bardzo nisko stojącą, potrzebują gwałtownie wydatnej pomocy i środków, dających ludności możność życia nawet w trudnych latach i w wypadkach elementarnej klęski. Lata a raczej wieki zaniedbania przez rządy tureckie, dziesiątki lat eksploatacji przez rządy austrjackie postawiły te kraje u brzegu przepaści, a od zguby może je uratować tylko bardzo silna ręka, bardzo rozumną kierowana głową. Bo naturalnych bogactw znajdzie się tam dosyć, ale trzeba ich wydobywanie wziąć w swoje ręce, nie zostawiać inicjatywie obcej, zwłaszcza kapitałów włoskich.

O tem nie myślą rządy serbskie, odznaczające się krótkowidztwem partyjnem. Jeżeli u nas daje się uczuć jeszcze dotąd dzielnicowy separatyzm, u Jugosłowian będzie on trwał dziesiątki lat, bo wiekowe rozdziały w różnej kulturze i różnym duchu nie dadzą się tak łatwo wyrównać. A przecież najwyższym duchom jugosłowiańskim przyświecał zawsze ideał jedności! Mówi o tem bardzo zwięźle, ale interesująco i wyczerpująco dr Magiera w odczycie p. t. »Od Illirji do Jugosławji S. H. S.«, wydanym niedawno w Piotrkowie. Począwszy od hasła zjednoczenia wszystkich Serbów, głoszonego przez Obradowića, przez iliryzm Gaja i Preradowića, kreśli dzieje myśli jugosłowiańskiej biskupa Strossmajera i jej urzeczywistnienie po wielkiej wojnie, zepsute przez Paszica w praktyce przewagą panserbską. »Dzisiejsza Jugosławja — pisze dr. M. — ma skrzydła bardzo nierówne. Na skrzydle wschodniem Serbowie dążyli do kultury przez niepodległość, na zachodniem Słoweńcy chcieli osiągnąć niepodległość przez kulturę. Na wschodzie czynny był wciąż oręż, na zachodzie książka... najniższy procent analfabetów u Słoweńców (3 proc.), najwyższy u Serbów (70 proc.!). Rzecz godna odczytania, bo nawet nieznającym stosunków jugosłowiańskich otworzy oczy na dzisiejsze stosunki i ułatwi ich zrozumienie. **(Prz.)**

KRONIKA

Kraków, 22 lutego.

Nagrody za wynalazki dla obrony państwa

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Ministerstwo spraw wojskowych zamierza odznaczać nagrodami wynalazców, pracujących nad zagadnieniami, związanemi z obroną państwa. Warunkiem odznaczenia jest przedłożenie ministerstwu spraw wojskowych danego wynalazku. Plan rozdziału nagród opracowuje departament przemysłowo-wojskowy. Nagrody będą miały formy różne i odpowiednie stopniowanie. Obok honorowych projektowane są również nagrody pieniężne.

Skarb złota w gmachu sztabu gen.

Z Warszawy donoszą nam:

Przy gruntownem odnawianiu gmachu sztabu generalnego znaleziono skrytkę, którą przy udziale fachowców otwarto. Okazało się, iż zawiera ona 10 sztab złota ogólnej wagi 41 kg. Sztaby poddano badaniu chemicznemu i stwierdzono, że są one stopem złota i srebra. Pochodzenie skarbu nie zostało dotychczas ustalone. Dochodzenia prowadzi II. oddział sztabu generalnego. Trudno przypuszczać, aby skarb pozostawili Moskale lub Niemcy w czasie ewakuowania Warszawy, gdyż mieli dość czasu na to, aby złoto wywieźć, trudno również przypuszczać, ażeby złoto pochodziło z dawniejszych czasów polskich. Na razie więc pochodzenie skarbu stanowi zagadkę.

Miljardowy spadek po emigrancie polskim

Z Warszawy donoszą:

W czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych przed 150 laty emigrant z Polski, niejaki Chaim Salamon, pożyczył powstańcom 650.000 dolarów. Po odzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone Salamon zmarł, nie pozostawiając żadnych spadkobierców. Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat. Procenta rosły i pożyczka dosięgła obecnie kilku miljonów dolarów. Rząd Stanów Zjednoczonych poszukuje w Polsce ewentualnych spadkobierców amerykańskiego patrjoty. I oto znalazły się trzy rodziny, które zgłosiły pretensje do tego spadku, a mianowicie: rodzina Salamonowiczów z Łodzi, Salamonów z Grodna i Salamonów z Wilna. Właśnie ci wileńscy potomkowie twierdzą, że to w ich rodzinie przekazywano z pokolenia w pokolenie legendę o Salamonie, który wywędrował przed 150 laty do Ameryki, dorabiając się tam olbrzymiej fortuny.

Pogrzeb ś. p. Basanowicza

PAT donosi z Wilna:

Wczoraj przed południem ks. arcybiskup Jałbrzykowski odprawił nabożeństwo w katedrze wileńskiej, gdzie spoczywały na katafalku zwłoki ś. p. Basanowicza. Z ambony przemawiał w języku polskim i litewskim ks. Kraujalis. Po nabożeństwie wyruszył kondukt z bazyliki na cmentarz na Rossie. Ogółem uczestniczyło w kondukcie żałobnym 500 osób obu narodowości w tem blisko 100 przedstawicieli polskiego świata naukowego, literackiego i prasy. O godz. 13.30 orszak przybył na cmentarz, gdzie wygłoszono szereg mów żałobnych. Przemawiał między innemi w języku litewskim rektor uniwersytetu litewskiego Birzyszka, prezydent miasta Kowna Wilejszys. W języku polskim przemawiał senator Krzyżanowski, który wyraził żal po stracie wielkiego uczonego i wyraził również nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym znikną antagonizmy obu narodów. Na tem uroczystości obu narodów zakończyły się. Wieczorem odbyła się akademja żałobna ku czci ś. p. Basanowicza.

Zgon Jerzego Brandesa

Jak telegramy z Kopenhagi doniosły, zmarł tam w sobotę Jerzy Brandes. Wybitny historyk literatury, krytyk i publicysta duński, urodził się w roku 1842 w Kopenhadze, tam też habilitował się na uniwersytecie w roku 1871, obejmując wykłady o literaturze a w roku 1902 objął zwyczajną katedrę tego uniwersytetu. Od roku 1877 przebywał 6 lat w Niemczech, pracując w miesięczniku berlińskim „Deutsche Rundschau“, w latach 1885 do 1887 bawił w Polsce i Rosji, nadto podróżował wiele po innych krajach dla studjów literackich.

W dorobku pisarskim pozostawił wiele monografij literackich oraz szereg prac krytycznych i polemicznych. Najważniejszą jego publikacją było 6-tomowe dzieło p. t.: „Główne prądy w literaturze XIX wieku“, wydane w latach 1872—1890. Wywołało ono gwałtowne polemiki, gdyż Brandes wystąpił w niem przeciw romantyzmowi, zalecając natomiast tendencje radykalizmu francuskiego z XVIII w. Rezultatem podróży po Polsce i Rosji była publikacja p.t.: „Polska“, głośne u nas w swoim czasie i szeroko omawiana.

Nowy lot na nieznane tereny podbiegunowe

Kapitan George Wilkins zamierza w najbliższych tygodniach odbyć lot z Alaski przez nieznane dotychczas tereny podbiegunowe, które się rozciągają między Ameryką Północną a biegunem w rozmiarach 2 milj. km. kwadr.

SIARCZYSTY MRÓZ. Od niedzielnego wieczoru termometr począł szybko spadać. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek spadł do 13 R. poniżej 0, — poczem od godz. 7 rano temperatura znowu poszła w górę — tak, że około godziny 11 było 11 stopni R., w godzinach zaś popołudniowych z powodu promieni słonecznych ociepliło się cośkolwiek, tak, że mórz utrzymywał się na poziomie 5 stopni.

W dniu dzisiejszym mróz się wzmógł. Termometr bowiem we wczesnych godzinach porannych wskazywał 19 stopni R. Koło południa w słońcu było dość ciepło, mimo, że temometr wskazywał około 9 stopni R.

Również w Gdańsku od dwóch dni notują silne mrozy. Wobec zamarznięcia Wisły, ruch w porcie tczewskim ustał.

O DOPUSZCZENIE DO EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum przypomina wszystkim interesowanym, że podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym można wnosić najdalej do 15 marca br. Podania te muszą być udokumentowane ściśle w myśl postanowień § 62 „Regulaminu“ gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z dnia 19 grudnia 1925 r., a wykazy lektur z języka polskiego i języków obcych, muszą obejmować zakres materjału naukowego, przepisany dla uczniów publicznych, gdyż brak któregokolwiek z niezbędnych załączników lub wskazanie danych niedokładnych może spowodować niedopuszczenie do egzaminu.

KONTROLA BYDŁA NA TARGOWICY MIEJSKIEJ. Jak się dowiadujemy, miejski urząd weterynaryjny przeprowadza ścisłą kontrolę sztuk nierogacizny, spędzanych na targowicę miejską, tak, że wykluczonem jest, aby na targu pojawiło się mięso ze sztuk zakażonych trychiną. Z pod kontroli tej wyjęte są oczywiście tylko sztuki, które sprowadzane są do Krakowa drogą uboczną.

TEATR „TANAGRA“ ul. św. Tomasza 11 wystawia obecnie trzy programy: Pierwszy program dla młodzieży szkolnej (wstęp 30 gr.) rozpoczyna się o godz. 3.30 popoł. Początek programów popołudniowych o godz 5, 6, 7 i 8. Programy wieczorne się o godz 9.30. W programie tym, cieszącym się niezwykłą frekwencją, występują art. op. Kwiecińska, Orszańska, Jaglarz i inni.

Program wieczorny obejmuje wspaniałe popisy taneczne solowe i baletowe oraz skecz „Zuzanna w kąpieli“.

KURSA DLA LEKARZY. W dniach od 21 do 31 marca br. odbędą się urządzane corocznie przez Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie kursy dla lekarzy.

Program kursów znajdą zainteresowani w czasopismach lekarskich.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje II. sekretarz kursów, dr Stanisław Dziuba, asystent kliniki chorób wewnętrznych, Kraków, Kopernika 15.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI, ubezpieczeni w Zakładzie pensyjnym, mogą otrzymać na czas bezrobocia zasiłki. Informacyj udziela sekretarz Rady okręgowej Centr. org. pracowników umysłowych, codziennie od 7 do 9 wieczór w lokalu przy przy ul. Smoleńsk 19, parter.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORZE SANECZKOWYM. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Kazimirza Sapałę, robotnika, który podczas saneczkowania na wzgórzu św. Bronisławy złamał nogę.

ZWŁOKI NOWORODKA WE WIŚLE. Robotnicy, zajęci wyrąbywaniem lodu z Wisły obok mostu kolejowego, wydobyli zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w worek. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZASŁABŁ Z WYCIEŃCZENIA. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy i przewiozło do szpitala Abrahama Posnera, lat 70 liczącego, który zasłabł nagle na rynku Kleparskim wskutek wycieńczenia.

ARESZTOWANIE PASERA. Policja aresztowała niejakiego Karola Zabłockiego, lat 32 liczącego, który nabył skradzioną garderobę z mieszkania Arona Ziegelfarba, zamieszkałego przy ulicy Kalwaryjskiej.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Aresztowano Władysława Jackiewicza, lat 30, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który dnia 20 bm. włamał się do mieszkania artysty-malarza, Stanisława Żarneckiego przy ul. Słonecznej 17, gdzie splądrował szafy w przedpokoju. — Żarnecki posłyszał szmer w przedpokoju i zaczął krzyczeć, a lokatorzy przytrzymali Jackiewicza.

KRADZIEŻ GARDEROBY I BIŻUTERJI. Gustaw Zimmermann, kupiec w Zakopanem zgłosił w krakowskiej ekspozyturze śledczej, że dnia 18 bm. skradziono z jego mieszkania w Zakopanem garderobę i biżuterję wartości 2.000 złotych.

KRADZIEŻE. Róży Remer, zamieszkałej przy ul. Gertrudy 17, skradziono 20 bm. wannę cynkową z przedsionka, wartości 70 złotych.

Aresztowano Mżyk Agnieszkę, lat 39, zamieszkałą u SS. Albertanek, za współudział w kradzieży garderoby i bielizny wartości 200 złotych, na szkodę Stanisława Płatka, zamieszkałego na ul. św. Sebastjana 21.

Aresztowano J. Żelaznego, lat 16, z Prądnika Czerwonego, za kradzież ram do okien z baraku Zieleniewskiego.

SEKCJA PEDAGOGICZNA STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM urządza cykl wykładów z dyskusją, które będą odbywać się w niedzielę o godz. 11 i we czwartki o godz. 7 w sali 39 Coll. Novi. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 30 groszy, dla członków wolny. Bilet na cały cykl 2.50 zł. Program wykładów jest następujący:

Niedziela, 27 bm. dr M. Ziemnowicz: „Powojenne szkolnictwo niemieckie“.

Czwartek, 3 marca dr S. Ciesielska-Borkowska: „Aktualne problemy szkolne we Francji i Włoszech“.

ODCZYT KS. MACHAYA. Na dochód sekcji Miłosierdzia „Przystani społecznej“ zakonu O. Franciszka, wygłosi we środę 23 lutego br. o godz. 6 wieczorem w sali Domu ks. emerytów przy ulicy św. Marka 8, parter, ks. redaktor Ferdynand Machay odczyt p. t.: „Duch Ś. O. Franciszka“.

„FASZYZM WŁOSKI“. Na ten temat wygłosi odczyt staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, I. p. w piątek dnia 25 bm. o godzinie punktualnie 7-mej wieczorem red. Adam Ciołkosz, w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, I. piętro.

„LES POESIES DE MAETERLINCK“. Prelegentem będzie prof. A. Neibecker. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali IV-go gimnazjum, Krupnicza 2, I-sze piętro.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę 23 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje: Z oddziału VI. szpitala św. Łazarza: dr Wander; z II. kliniki wewnętrznej U. J.: dr Szczeklik, 2) Odczyt lek. dr Michalika Kazimierza p. t.: „Samolot na usługach medycyny“.

„SOKÓŁ“ W SPRAWIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. W piątek 25 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ w Podgórzu wiec w sprawie przysposobienia wojskowego, na którym wygłosi referat pplk. Dziekanowski Karol. Tow. gimnastyczne „Sokół“ zaprasza wszystkich obywateli, jakoteż młodzież do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA komunikuje: Z uwagi na ogłoszenie magistratu miasta Krakowa o zaopatrzeniu realności w skrzynie na popiół, zaleca się właścicielom realności, by się niezwłocznie w puszki na śmieci zaopatrzyli, albowiem z hut żelaza nadeszła wiadomość, że żelazo w najkrótszym czasie znacznie podrożeje.

Z sali koncertowej

Dwa koncerty »Chóru Cecyljańskiego« pod dyr. O. Rizzi'ego. — Vasa Prihoda.

Kraków, 22 lutego.

Na dwóch występach »Chóru Cecyljańskiego«, urządzonych na dochód osiedla dziennik. w Ojcowie w odstępie kilku zaledwie dni, wypełniła się sala Starego Teatru olbrzymią rzeszą słuchaczów, odmiennego przeważnie rodzaju od tego, jaki się zazwyczaj w koncertowem spotyka audytorjum. To głównie ci, których dopiero trzeba dla muzyki zdobywać, co się jak widzimy, niezgorzej kierownikowi i duszy chóru, Rizzi'emu, udaje.

W programie koncertów znalazły się prócz licznych kolend w różnych opracowaniach, utwory. Brahmsa, Kazury i O. Rizzi'ego, a wykonanie ich przez »Cecyljanów« zwłaszcza pomysłowych, a niełatwych »Słupów telegraficznych« ostatniego świadczyło o wrodzonem rozwoju zespołu, który utalentowany zapału pełen dyrygent wiedzie od skromnych zaczątków kościelnego chóru do coraz to wyższych artystycznych zadań.

Liczba zaś słuchaczów i ich owacje dla tego niezwykłego zakonnika-muzyka dały wyraz uznaniu, jakiem się cieszą piękne rezultaty jego misjonarskiej u nas pracy, tem więcej podziwu godnej, że źródło jej bije w szlachetnych podkładach entujazmu dla naszego narodu i jego sztuki.

Nie było natomiast natłoku na wieczorze Prihody, choć jego zawrotne wirtuozostwo nie przestało być fenomenem, zdolnym oddziaływać sensacyjnie już samą swobodą, niezawodnością i swoistością tej akrobatyki, której towarzyszy duży, jasny, śpiewny ton i młodzieńcza brawura.

Jak dawniej jednak, tak i obecnie — mniej zadowala strona interpretacyjna jego zdawkowej gry, o pobieżnem frazowaniu i małem wyczuciu stylu. Szkoda też, że program składał się z rzeczy, w których się koncertant już [illegible] lata temu popisywał, jak: Tartiniego [illegible] G-moll (z »djabelskim« trylem) i koncert D-dur Paganiniego z kadencją Saureta. W dalszym ciągu błyskotliwego programu znalazł się również wcale zgrabny »Romans« Prihody. Jego fortepianowy towarzysz p. Charles Cerné, jest niewątpliwie doskonałym pianistą i akompanjatorem, niekiedy przygłusza go jednak nieproporcjonalnie ustosunkowanym dźwiękiem swego instrumentu.

Jul. Św.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Bieżący tydzień przyniesie przegląd kilku nowości repertuaru karnawałowego. Dziś we wtorek po cenach normalnych, obecnie stale zniżonych, „Wiecznie młody“ Aleks. Engel'a. Następne spektakle są popularne: we środę „Wiedza radosna“, we czwartek „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek i dni następnych o godz 7.30 wieczorem znakomita operetka E. Kalmana p. t.: „Księżna Cyrkówka“, jest to piąte i ostatnie przestawienie tej operetki po cenie zniżonej o 50 procent. W sobotę o godz. 3.30 po południu zawsze miłe przez dziatwę witany „Kopciuszek“ w doskonałej dotychczasowej obsadzie.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Księżna Cyrkówka".

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek, 28 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u. J. Lipskiego, Sławkowska 8.

BAL KRESOWY odbędzie się 24 lutego we czwartek w salach Starego Teatru. — Bal rozpocznie się polonezem. Przygrywać będą dwie orkiestry. Początek balu o godz. 9-tej wieczór. Wejście dla gości balowych za zaproszeniami od ul. Jagiellońskiej. Bilety w cenie 8 zł. akademicki 4 zł. — Wejście na galerję wyłącznie od placu Szczepańskiego 1. Bilety wstępu na galerję w cenie 5 zł. do nabycia przy wejściu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 22 lutego: „Wiecznie młody".
Środa, 23 lutego: „Wiedza radosna" (popularne).
Czwartek, 24 lutego: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

TEATR „TANAGRA":

Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7. i 8-mej.

Sprawy sądowe

O FAŁSZESTWO TESTAMENTU.

W przemyskim procesie przesłuchiwany był wczoraj w dalszym ciągu świadek Strowski, obciążając swemi zeznaniami osk. Haszlakiewicza i starając się wykazać, że ten był o fałszerstwie poinformowany. Na szereg pytań obrońcy Haszlakiewicza oraz na pytania prokuratora, Strowski dawał przeważnie odpowiedzi wymijające.

Dziś spodziewane jest ukończenie postępowania dowodowego, a wyrok oczekiwany jest we czwartek.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 19 lutego.

(Sprawy gminne. — Właściciele realności a instalacja urządzeń technicznych. — Z sali odczytowej. — Kronika teatralna).

Tymczasowy zarząd miasta Nowego Sącza z drem Sichrawą na czele gorączkowo zabrał się do przygotowania wyborów do Rady miejskiej. — Zdawało się początkowo, że już w marcu zasiądzie na stolcu burmistrzowskim nowy człowiek po przeprowadzić się mającym wyborach na podstawie starej ordynacji wyborczej, tymczasem dowiadujemy się ku niemiłemu rozczarowaniu pewnych sfer miejskich, mających pokaźne apetyty na rządy w magistracie, że sprawa wyborów znowu została odłożoną — aż do uchwalenia ordynacji polskiej. Łaknący władzy w mieście muszą niestety, dalej czekać, narazie pocieszyć ich możemy, że sprawa nie potrwa dłużej, jak kilka miesięcy.

Magistrat nowosądecki wydał w roku 1926 na cele opieki społecznej przeszło 32 tysięcy, z czego najwięcej udzielono na opiekę nad sierotami i zakupno środków aprowizacyjnych dla biednej ludności, wreszcie na bezrobotnych, których zatrudniano w miarę możności. W tym kierunku starostwo tutejsze, jak i miejscowe stowarzyszenia humanitarne starały się, niezależnie od zarządu gminnego, o przyjście z pomocą wszystkim ubogim mieszkańcom bez różnicy wyznania.

Z uwagi na rozesłane niedawno przez magistrat nakazy płatnicze do wszystkich mieszkańców w sprawie podatku lokatorskiego, zapytujemy, czy uwzględniono równocześnie przypadające kwoty w wymiarze podatków gminnych, pobieranych przez niektórych właścicieli realności od 1 stycznia br. od lokatorów w niezmienionej wysokości, jak w roku 1926, co jest niesłuszne i wymaga bezzwłocznego zarządzenia zwrotu nadwyżek przez właścicieli do rąk lokatorów.

W jednym z nowosądeckich pism tygodniowych rozważaną jest sprawa urządzeń radjowych, która ze względu na stanowisko pewnych gospodarzy domów natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Analogicznie ma się sprawa z urządzeniem telefonów a nawet światła elektrycznego. Znane są wypadki w Nowym Sączu, w których właściciele domów pod żadnym warunkiem nie chcą zezwolić na instalację światła kosztem własnym lokatorów bez żadnych powodów — ot tak dla szykany. Sądy zaś w braku odpowiedniej ustawy są w tych wypadkach rzecznikami właścicieli. Czas najwyższy, by sprawą tą zajęły się czynniki miarodajne na terenie Sejmu i rządu.

W ubiegłą niedzielę prof. uniwersytetu Jagiel., dr Ernest Maydell wygłosił w sali ratuszowej odczyt p. t.: „Mody i zwyczaje współczesne". W dłuższych wywodach prelegent występował przeciw zbyt ekscentrycznej modzie w strojach i w tańcu, wskazując na obniżenie poziomu moralnego wśród szerokich warstw społeczeństw i narodów. Zebrana publiczność z wielką uwagą wsłuchiwała się w zagadnienie umoralnienia mody, co nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się tej ważnej sprawy.

Teatr robotniczy przygotowuje na najbliższy czas „Małkę Szwarcenkopf" a następnie „Ptasznika z Tyrolu". Równocześnie teatr Tow. dramatycznego przygotowuje „Uśmiech losu" Perzyńskiego.

Z kraju

WICEPREMJER BARTEL, jak donoszą z Warszawy, w dniu dzisiejszym obejmuje urzędowanie. Wczoraj po południu wicepremjera odwiedził w mieszkaniu prywatnem prezydent Rzeczypospolitej.

JULJUSZ SAUERWEIN PRZEJECHAŁ PRZEZ WARSZAWĘ. Wczoraj rano bawił kilka godzin w przejeździe do Moskwy znany dziennikarz francuski, Juljusz Sauerwein, redaktor polityczny „Matin'a". — P. Sauerwein spędzić ma kilka dni w Moskwie, poczem udaje się do Chin, gdzie ma badać sytuację na Dalekim Wschodzie.

OCHRONA PRAW AUTORÓW POLSKICH W AMERYCE. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 18 bm, ogłoszono oświadczenie rządu polskiego w sprawie ochrony praw autorów, obywateli polskich na terenie Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Oświadczenie to opiera się na zasadzie proklamacji prezydenta Stanów Zjednoczonych, z dnia 16 lutego br.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie oświecenia odbyło się w departamencie szkolnictwa zawodowego pierwsze posiedzenie komisji ministerjalnej, w celu omówienia praw, związanych z opracowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego. W konferencji tej uczestniczyli kierownicy wszystkich działów naszego szkolnictwa.

Dyrektor departamentu, p. M. Jarniński, przedstawił znaczenie szkolnictwa zawodowego i konieczność stworzenia ustawy, któraby zabezpieczyła temu działowi oświaty normalne warunki rozwoju. Potem mówili pp.: inż. Słojewski — o szkolnictwie zawodowem dokształcającem i szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, M. Zaborowska — o żeńskich szkołach zawodowych i dr T. Waryński — o szkolnictwie handlowem.

Posiedzenie to otworzyło szereg konferencyj, które będą poświęcone tej sprawie.

STYPENDJUM NAUKOWE DLA CZŁONKA POLSKIEGO STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM ofiarowuje Brytyjskie Stow. kobiet z wyższem wykształceniem. Stypendjum zostanie nadane osobie pragnącej wziąć udział w kursie wakacyjnym dla cudzoziemców, urządzanym corocznie przez uniwersytet londyński (Holyday course for foreigners). Stypendjum obejmuje udział w kursie i bezpłatne mieszkanie, oraz kilkudniowy pobyt na wsi w okolicach Londynu po ukończeniu kursu. Program kursu, trwającego od 15 lipca do 11 sierpnia, uwzględnia przedewszystkiem potrzeby nauczycieli szkół średnich i ma na celu zaznajomienie wszechstronne z Anglją. Po ukończeniu kursu mogą uczestnicy przystąpić do egzaminu i otrzymać świadectwo biegłości w języku angielskim. Osoby, pragnące starać się o powyższe stypendjum, jak i te, które pragnęłyby wziąć udział w kursie na koszt własny (opłata za kurs 5 funtów, mieszkanie 8 funtów i 8 szylingów) zechcą się zgłosić do zarządu gł. Pol. Stow. kobiet z wyższem wykształceniem (Warszawa, Nowowiejska 24, dr Helena Waniczek) do dnia 15 marca br.

PROBLEM RENTOWNOŚCI POPOŁUDNIOWYCH PRZEDSTAWIEŃ TEATRALNYCH. Nasz korespondent warszawski donosi: W czasie dyskusji nad budżetem teatrów miejskich w warszawskiej Radzie miejskiej stwierdzono, że popołudniowe przedstawienia w żadnym z teatrów warszawskich nie opłacają się. Zdaniem referenta i znawcy teatralnego, gmina powinna zastanowić się nad tem, czy nie należałoby wogóle znieść przedstawień popołudniowych. Fakt ten świadczy o fatalnych stosunkach teatralnych w Warszawie.

NOWY TEATR W WARSZAWIE. W Warszawie powstaje w najbliższym czasie w opustoszałym gmachu panoramy nowy teatr pod nazwą „Nietoperz", reprezentujący nowy typ repertuaru o humorze odmiennym od humoru rewji. Do występów w nowym teatrze pozyskany został na gościnne występy p. Aleksander Wertyński.

PROPOZYCJE FILMOWE DLA HR. RONIKIERA. Do hr. Ronikiera natychmiast po znanem wypuszczeniu go z więzienia w Warszawie, zaczęli się zwracać różni pełnomocnicy amerykańskich wytwórni filmowych z propozycjami, aby wystąpił w filmie, osnutym na tle jego życia. Takiesame propozycje otrzymał Ronikier od niemieckich wytwórni.

SPRAWNOŚĆ POLICJI WARSZAWSKIEJ. Jak donosiliśmy, w Warszawie włamano się do jednego ze sklepów jubilerskich i skradziono biżuterję wartości 80.000 złotych. Władze śledcze dokonały na miejscu kradzieży zdjęć daktylo-kopijnych i na podstawie porównania ich z odciskami znanych włamywaczy, przeprowadziły rewizję u jednego z podejrzanych, gdzie też znaleziono ukryte na strychu wszystkie skradzione przedmioty. Aresztowano 5 uczestników kradzieży. Wykrycia i ujęcia sprawców dokonano w ciągu 24 godzin.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYTÓW. — Z Warszawy donoszą: W ręce policji wpadła ostatecznie w okolicach Warszawy szajka bandytów, którzy dokonali szeregu krwawych napadów na terenie województwa poznańskiego, łódzkiego i Górnego Śląska. Aresztowany został między innemi i herszt bandy. Mieczysław Skowroński.

INTERWENCJA MIN. PRACY W KONFLIKCIE ZAROBKOWYM W ŁODZI. Jeśli w ciągu najbliższych dni nie nastąpi porozumienie między robotnikami przemysłu włókienniczego i przemysłowcami w sprawie 25-procentowej podwyżki, wówczas ministerstwo pracy wyśle do Lodzi swego delegata, który zwoła wspólną konferencję w celu zlikwidowania zatargu.

ODKOPALISKO PRZEDROMAŃSKIE. Z Gniezna donoszą: Przy badaniu podziemi katedry gnieźnieńskiej natrafiono na kamienne fudamenty, które wedle przypuszczeń były podstawą świątyni wybudowanej za Mieczysława I. Fundamenty te wybudowane są w kształcie rotundy i liczą w przekroju 20 metrów.

Ze świata

KONCERT NOWOWIEJSKIEGO W GDAŃSKU. Dnia 20 bm. wieczorem odbył się w Gdańsku z inicjatywy chóru męskiego im. Moniuszki wielki koncert kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. — Wykonano m. in. rapsod z „Testamentu Bolesława Chrobrego". Sala była przepełniona. Na koncercie obecni byli m. in. komisarz generalny min. Strasburgier, konsulowie państw obcych, akredytowanych w Gdańsku oraz liczni przedstawiciele wszystkich władz polskich. Chórem dyrygował osobiście kompozytor. Koncert cieszył się dużem powodzeniem, przyczem kompozytora nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

GROŹNY STAN ZDROWIA PREZYDENTA ŁOTWY. Donoszą z Rygi: Stan zdrowia niedomagającego od tygodnia prezydenta republiki, Czakste, pogorszył się nagle. Konsyljum stwierdziło osłabienie mięśnia sercowego, co czyni koniecznym zabieg lekarski. W dniu dzisiejszym w stanie zdrowia prezydenta zaszła pewna poprawa, aczkolwiek kryzys nie został jeszcze zażegnany.

SETNA ROCZNICA KOLEI FRANCUSKIEJ. Dnia 27 czerwca b. r. święcona będzie we Francji uroczystość setnej rocznicy istnienia pierwszej francuskiej linji kolei żelaznej.

Linja ta, wiodąca od St. Etienne do Loary, koncesjonowana była dekretem królewskim z dnia 26 lutego 1823 r., pod koniec zaś maja 1827 r. oddano ją do użytku publicznego.

KRÓL SZWEDZKI U PAPIEŻA. Iskrowo donoszą, że w poniedziałek papież przyjął króla szwedzkiego na prywatnej audjencji.

LOT ZE SZWAJCARJI DO POŁUDNIOWEJ AFRYKI. Iskrowo donoszą, że lotnik szwajcarski Mittelholzer przybył do Kapsztadu i zakończył lot ze Szwajcarji do południowej Afryki.

GARIBALDIEGO NIKT NIE CHCE PRZYJĄĆ. Z Hawanny donoszą, że Ricciotti Garibaldi, który po wydaleniu go z Francji chciał osiedlić się na Kubie, także i od tamtejszych władz nie otrzymał pozwolenia na pobyt.

WYROK W GŁOŚNYM PROCESIE. W sobotę o północy zapadł w Kimpolungu wyrok w procesie przeciw Totu, mordercy studenta żydowskiego, Dawida Falika. Na proces zjechali do Kimpolungu przywódcy bojującego antysemityzmu w Rumunji, oraz liczni studenci antysemiccy, którzy z pociągów wyrzucali dziennikarzy zagranicznych, oraz miejscowych dziennikarzy żydowskich i niemieckich.

Sędziowie przysięgli wydali wyrok, uwalniający mordercę 10 głosami przeciw 2 głosom zasądzającym. Totu został natychmiast wypuszczony na wolność i powitany owacyjnie przez studentów, którzy urządzili na cześć mordercy demonstrację uliczną.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ŁYŻWIARZA. W Pontresina, gdzie odbywały się międzynarodowe zawody narciarskie, zaszedł tragiczny wypadek, zakończony śmiercią słynnego łyżwiarza, Larsena. Wypadek wywołał zrozumiałą burzę w sferach sportowych Niemiec i wkońcu prawda, skrzętnie ukrywana, wyszła na jaw. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, iż Larsen był niezwykle popularną osobistością. Mistrz w łyżwiarstwie, miał w zapasie cały szereg sztuczek, któremi popisywał się na lodzie. Ostatnio znalazł Larsen nowy sposób rozśmieszania publiczności: w oryginalnym stroju, złożonym z olbrzymiego kapelusza i laski. Produkował: „pierwszą lekcję jazdy na łyżwach". Każdą figurę witały zebrane tłumy homerycznym śmiechem. Nagle, prawdopodobnie potrącony przez jednego z trenujących, potknął się i głową padł na lód. Nadbiegł lekarz, który stwierdził już tylko zgon znakomitego łyżwiarza.

ROCZNICA URODZIN JERZEGO WASZYNGTONA przypada w dniu dzisiejszym. — Dzień ten uważany jest w Stanach Zjednoczonych za święto narodowe.

ZJAZD ZRZESZEŃ POLSKICH W AMERYCE. Na dzień 12 bm. zapowiedziany był w Domu unji w Buffalo zjazd przedstawicieli wszystkich polskich zrzeszeń kulturalnych, społecznych, oświatowych i zawodowych w Stanach Zjednoczonych, celem dokonania wyborów 32 delegatów na zjazd warszawski Polaków z zagranicy. Zjazd do Buffalo zwołały polskie organizacje chicagowskie ze Związkiem narodowym polskim, Związkiem Polek, Zjednoczeniem kapłanów i polską Radą opieki społecznej. W zasadzie, ustalonej po porozumieniu się tych organizacyj, uchwalono, że każda organizacja społeczna, zawodowa czy oświatowa, ma prawo wysłać jednego lub najwyżej 3 delegatów, którzy rozporządzać będą taką liczbą głosów, ilu dana organizacja ma członków lub czytelników — według zeznania zaprzysiężonego. Wszystkie pisma polskie, z wyjątkiem urzędowych organów organizacyj, mają prawo do reprezentacji.

W dniu 23 kwietnia na okręcie „Paris" wyjadą do Polski członkowie Stowarzyszenia kupców i przemysłowców z całej Ameryki, celem wzięcia odziału w Zjeździe Polaków z zagranicy i nawiązania stosunków w Polsce.

SAMOSĄD NA LEKARZA. Z Moskwy donoszą: Podczas zjazdu okręgowego lekarzy w Turkiestanie, tłum sfanatyzowanych tubylców zamordował przed gmachem, w którym się zjazd odbywał, lekarza chorób dziecięcych, dra Mirlesa, oskarżonego przez przywódców tłumu o to, że spowodował śmierć kilkunastu dzieci, chorych na szkarlatynę. W chwili, kiedy dr Mirles, w przerwie pomiędzy obradami zjazdu, wyszedł z gmachu na ulicę, rzucił się na niego tłum, w którym znajdowali się rodzice kilkorga dzieci, zmarłych w szpitalach samarkandzkich z powodu szkarlatyny i dosłownie rozerwał go na kawałki. Milicja sowiecka, która była świadkiem tego zajścia, nie interwenjowała.

Zjazd delegatów związku inwalidów wojennych

Kraków, 22 lutego.

W drugim dniu obrad delegatów Związku inwalidów wojennych w dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, przemawiał przewodniczący Koła inwalidów w Białej, p. Pająk, poddając rzeczowej krytyce działalność prezesa Związku, p. Kantora i dyrektora Banku inwalidzkiego, pos. Bigańskiego (Ch. D.). Mówca stwierdził między innemi, że Bank inwalidzki naraził rzesze inwalidów na stratę 164.000 złotych.

Przewodniczący krakowskiego Koła, p. Prostak oświadczył, iż sprawozdanie komisji rewizyjnej zawiera w sobie sprzeczność i głosił wniosek nieprzyjęcia przez zjazd tego sprawozdania. Mowca wskazuje w dalszym ciągu na niebezpieczne tendencje, istniejące wśród pewnej części uczestników kongresu, a zdążające do odrócenia uwagi od zarzutów natury finansowej i do przesunięcia całej sprawy na arenę intryg politycznych. (Burzliwe oklaski).

P. Żuk, reprezentujący województwo warszawskie, poddał surowej krytyce działalność ustępującego zarządu.

Pos. Bigański starał się osłabić zarzuty, stawiane Bankowi inwalidzkiemu.

Pos. Pelakiewicz prostował niektóre oświadczenia pos. Bigańskiego i zarzucał mu, że jako członek Sejmu, nie powinien był przyjmować płatnego stanowiska w Banku inwalidzkim.

Na zarzuty te replikował gwałtownie poseł Bigański.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe.

TRZECI DZIEŃ OBRAD KONGRESU INWALIDÓW.

Obrady dzisiejsze rozpoczęły się od dalszych sprawozdań referentów poszczególnych komisyj. Między innemi zabrał głos p. Pająk, jako przewodniczący specjalnej komisji kontrolnej, zajmującej się, jak wiadomo, zbadaniem zarzutów, postawionych p. Kantorowi. Mowca oświadczył, że komisja kontrolna rozpoczęła swoje prace, jednak materjał jest tak wielki, że ukończenie tych prac nie może nastąpić w toku obrad kongresu. Z kolei zabrał głos p. Kantor, który usiłował odeprzeć postawione mu zarzuty. W godzinach popołudniowych zjazd przystąpić ma do głosowania nad absolutorjum i do wyboru nowych władz organizacji.

Zamknięcie kongresu spodziewane jest dziś wieczór.

O rozwiązanie się Sejmu mocą własnej uchwały

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Komisja konstytucyjna Sejmu przystąpiła dziś do obrad nad dwoma wnioskami natury zasadniczej.

Pierwszy pochodzi od Z. L. N. i zawiera projekt ustawy o zgromadzeniach. Dotychczas materja ta nie została ani przez Sejm ustawodawczy, ani przez Sejm obecny załatwiona. — Ustawodawstwo o zgromadzeniach pochodzi we wszystkich dzielnicach z czasów zaborczych. Wniosek Z. L. N., którego referentem jest poseł Konopczyński uzupełnia projekt w swoim czasie zgłoszony pewnemi nowemi postanowieniami, zwłaszcza przez wprowadzenie instytucji »gospodarza zgromadzenia«, która czuwa nad utrzymaniem porządku na zgromadzeniu i jest za to wobec władz odpowiedzialny.

Wniosek drugi pochodzi od klubu P. P. S. i dąży do przywrócenia w konstytucji postanowienia, dawniej obowiązującego, które przyznawało Sejmowi prawo rozwiązywania się własną uchwałą większością 2/3 głosów w obecności 1/2 ustawowej liczby członków. Postanowienie to wskutek biegu głosowań zostało wyeliminowane z konstytucji przy okazji uchwalania zmian, które w lipcu z. r. przyznały Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania Sejmu. Obecnie wniosek PPS dąży do przywrócenia Sejmowi prawa rozwiązywania się, aczkolwiek doświadczenie wszystkich czasów i parlamentów uczy, że takie rozwiązywanie się ciał ustawodawczych własną uchwałą należy do rzadkości.

Przyjęcie wniosku wydaje się być pewne, aczkolwiek ZLN. wysuwa przytem propozycję połączenia zamierzonej zmiany konstytucji ze zmianą ordynacji wyborczej.

P. Marjan Zbrowski starostą w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 lutego. Ze strony powiadomionej informują, że starosta w Białymstoku, Marjan Zbrowski, zostaje przeniesiony na takie stanowisko do Krakowa, Mieczysław Billek, starosta w Jędrzejowie, zostaje przeniesiony do Białegostoku, Adolf Hanik starosta w Brzesku, przeniesiony do służby w urzdzie wojewódzkim w Krakowie.

Przyjęcie na cześć Boya w Sorbonie

PAT donosi z Paryża pod datą 21 bm.:

W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się manifestacja na cześć przybyłego z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Polski Boya-Żeleńskiego. Sala przepełniona była po brzegi. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego zabrał głos minister Louis Marin, podkreślając odwieczne węzły, łączące Francję i Polskę we wszystkich dziedzinach. Dalej minister wyliczył zasługi Boya w dziedzinie intelektualnej, stanowiącej najtrwalszą podwalinę wzajemnych stosunków. W zakończeniu przemówienia minister wręczył Boyowi krzyż oficerski Legjo Honorowej wśród entuzjastycznych oklasków zebranej publiczności. Następnie przemawiał Boy-Żeleński, który w formie nadzwyczaj dowcipnej opowiedział o spędzonych w Paryżu latach i o odniesionych w tem środowisku kultury wrażeniach, które pobudziły go do oddania się całkowicie poznawaniu literatury francuskiej. W końcu swego przemówienia zaznaczył Boy, że Francja uczyniła z niego człowieka i pisarza, wobec tego zachowa dla niej wdzięczność i będzie stałym jej dłużnikiem. W zakończeniu uroczystości wyświetlono film z widokami Polski, a chór uczniów wykonał szereg pieśni.

Wstrzymanie emigracji polskiej do Francji

Rząd francuski zawiadomił oficjalnie władze polskie o wstrzymaniu wszelkiej emigracji do Francji. »Wychodźca« przewiduje jednak, że w marcu nastąpią pod tym względem zmiany, tyczące się wszakże tylko robotników rolnych.

Ruchy cennikowe w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 22 lutego. Organizacje pracowników kolei państwowych, poczty i innych podobnych organizacyj państwowych postanowiły wypowiedzieć do dnia 1 kwietnia dotychczasowe taryfy cennikowe.

Nowy ambasador sowiecki w Kantonie

Londyn, 22 lutego (PAT). »Daily Mail« donos z Rygi, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Wałow mianowany został ambasadorem Rosji sowieckiej w Kantonie.

Wybór prezydenta Urugwaju

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 22 luetgo. Wedle doniesień z Montevideo, prezydentem Urugwaju wybrany został Campsiagni, większością 1400 głosów.

Stenografja radjotelegraficzna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 22 lutego. Poczta Rzeszy niemieckiej, wprowadza obecnie niezwykle doniosły wynalazek na polu radjotelegrafji. Dzięki temu wynalazkowi będzie można drogą radjową przenosić pismo stenograficzne z jednej stacji do drugiej, co wpłynie na znaczne przyśpieszenie podawania informacyj. Obecnie dokonują się próby między stacją w Koenigswusterhausen a stacją wiedeńską na Rosenhuegel. Próby te w zupełności się udały. Nowy ten wynalazek oparty jest na przenoszeniu obrazów przy pomocy radjotelegrafji systemu prof. Carolusa.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DLA EFEKTÓW NASTRÓJ MOCNIEJSZY DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 22 lutego.

W obrotach prywatnych zainteresowanie dla papierów z każdym dniem wzrasta, zwłaszcza dla cięższych. W dniu dzisiejszym również tendencja naogół mocniejsza, przyczem wczorajsze kursa towaru odpowiadają dzisiejszym kursom płacenia. Obroty dość znaczne, ruch silny.

Kursa utrzymywały się na poziomie następującym: Zieleniewski 18.00—18.10, Chybie 6.10, Chodoów 113, Siersza Górnicza 4.20, Górka 26.00—26.10, Elektrownia 39, Tohan 0.26, Bank Przem. 0.20, Żelazo 56—60, Parowozy 1.00—1.02, Krakus 0.42—0.44.

Z niekotowanych: Jaworzno 18.10, Cegielski 40, Bank Polski 106, Gazy wschodnie 27.00—27.5, Lokomotywy 2.30, Nafta 0.35.

Na rynku walutowym nastrój spokojny, chęć kupna minimalna, podaż w zupełności wystarczająca, ruch słaby, obroty minimalne. W Krakowie gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.97. W Warszawie gotówka 8.93¼—8.93½, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94—8.94½, czeki 8.96½—8.97.

Na wszystkich giełdach prawie zupełny spokój, przy minimalnych obrotach i małych różnicach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 22 lutego (PAT.) Paryż 20.45.5, Londyn 25.22¼, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.32, Włochy 22.75, Hiszpanja 87.30, Holandja 208.20, Berlin 123.20, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.80, Oslo 135, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.70, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13½, Ateny 6.77½, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.15, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 217. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 22 lutego. Wskutek sytuacji politycznej mianowicie co do terminu nowych wyborów, usposobienie dzisiejsze było bardzo wstrzemięźliwe, Rynek był spokojny, obroty słabe. Obok lekkich zniżek, niektóre papiery zwyżkowały, m. in. Alpiny i niektóre papiery węgierskie.

Siersza Górnicza 3.3, Portland 36, Karpaty 38, Galicja 142, Schodnica 12, Nafta 11.85, Alpiny 41.6, Bank Hipoteczny 0.4, Fanto 11.5, Zieleniewski 13.70.

Po zamknięciu kroniki

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się w salach Starego Teatru we wtorek 1 marca. Bale „Magistrackie" gromadzą zawsze doborowe towarzystwo i mają ustaloną tradycję wytwornej i wesołej zabawy. — W programie mnóstwo niespodzianek. Drogocenne nagrody dla wybranych, dla wszystkich zaś pań łakoci i cukry. Madame Pompadour i tajemniczy Charleston zaciekawią wszystkich. Trzy orkiestry przygrywać będą bez przerwy. Własny tani bufet i kioski szampańskie. Liczba gości ściśle ograniczona. Bilety ulgowe tylko w przedsprzedaży. Wydawanie reczty zaproszeń i sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek i odbywać się będzie codziennie od 12—2 w południe i od 6—8 wieczór w lokalu komitetu (magistrat, parter — naprzeciw m. urzędu zdrowia).

WALKA NA RONDLE. W jednym z domów przy ul. Kosynierów na Dąbiu doszło do sprzeczki między dwiema kobitami. Sprzeczka niebawem przeszła w zaciętą walkę na rondle, w czasie której żona robotnika aptekarskiego, Anna Korczyńska, lat 20 licząca, uległa dotkliwemu pobiciu rondlem, odnosząc szereg ran na głowie. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego po założeniu opatrunku, przewiózł ofiarę wojny na rondle do szpitala.

Ze sportu

Zawody hockey'owe o mistrzostwo Polski w Zakopanem.

W zawodach hockey'owych na lodzie o mistrzostwo Polski, które rozpoczęły się wczoraj w Zakopanem, bierze udział pięć drużyn, a mianowicie: A. Z. S. (Warszawa), mający największe szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski, drużyna hockey'owa Cracovii, drużyna hockeyowa Pogoni ze Lwowa, Klub Łyżwiarski z Poznania oraz Towarzystwo Łyżwiarskie z Warszawy.

Do pierwszej walki stanęły drużyny W. T. Ł. i P. K. Ł. Zwyciężyła drużyna W. T. Ł. w stosunku 4:0 (2:0). Następnie odbyły się mecze A. Z. S. — Pogoń (Lwów) 15:0 (11:0)! oraz Pogoń — Cracovia 3:0 (2:0). Prócz tego odbył się mecz towarzyski A. Z. S. — P. K. Ł. 6:0 (4:0).

Mistrz Polski w hockey'u na lodzie A. Z. S. (Warszawa) — Cracovia.

Słynna na całą Europę mistrz. drużyna Polski w hockeyu na lodzie, przyjeżdża na zaproszenie K. S. Cracovia do Krakowa na rozegranie zawodów towarzyskich. Poprzedzona rozgłosem, jako jedna z najbardziej fair grających drużyn pokaże A. Z. S., jak właściwie hockey na lodzie grany być powinien. Skład drużyny przedstawia się nast.: Czaplicki, Żebrowski I, Kowalski, Kulej, Tupalski, Adamowski, Żebrowski II, Stuczanowski i Zawadzki.

Jak widzimy, w składzie tym znajdują się nazwiska wielokrotnych reprezentacyjnych zawodników Polski, którzy ostatnio w zawodach o mistrzostwo Europy w Wiedniu, wykazali swoją klasę i udowodnili, że w Polsce sport hockey'a na lodzie stoi bardzo wysoko.

Zawody odbędą się we środę dnia 23 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu w Parku Krakowskim.

Wojna celna z Niemcami

Stanowisko polskich sfer gospodarczych wobec przedłużającej się wojny celnej z Niemcami oświetliły w obszernym wywiadzie udzielonemu przedstawicielowi P. A. P., władze kierownicze »Lewiatana«.

Niemcy wypowiadając Polsce wojnę celną sądzili, że znajdziemy się w położeniu bez wyjścia wobec nadmiaru węgla i utrudnień naszego wywozu rolniczego. Tymczasem zdołaliśmy rozszerzyć zbyt naszego węgla, a i wywóz płodów rolnych wzmagał się. Bilans handlowy Polski kształtuje się od września r. 1925 do stycznia r. b. włącznie dodatnio i zauważyć należy, że poprawa bilansu handlowego rozpoczęła się i trwała przez 9 miesięcy, jeszcze przed wybuchem strajku węglowego w Anglji, co świadczy o dużej samodzielnej żywotności naszego życia gospodarczego.

Zawarcie traktatu handlowego w formie przez Niemcy wysuwanej jest niemożliwe, gdyż zagrażałoby całemu przemysłowi przetwórczemu Polski, nie dając w zamian rolnictwu polskiemu dogodnych warunków na rynkach niemieckich. Żądania celne niemieckie mają na celu gospodarcze uzależnienie Polski od Niemiec. Przemysł polski wskazał granice ostatecznych ustępstw na rzecz Niemiec, jednak 2-letnie rokowania wskazują, że Niemcy właściwie do zawarcia traktatu nie dążą. Wojna celna jest dla obu stron szkodliwa, dla której ze stron bardziej, nie można ustalić jednak z reguły kraje bardziej uprzemysłowione odczuwają dotkliwiej skutki wojny celnej, przyczem zazwyczaj na rynku kraju, z którym toczą walkę zajmują ich miejsce wytwory przemysłowe innych krajów, które to przesunięcie w przywozie wytworów przemysłowych do Polski można już dziś obserwować. Udział Niemiec w naszym przywozie zmniejszył się po wybuchu wojny celnej znacznie.

Do czasu wojny celnej Polska była zależna od Niemiec zarówno w wywozie, jak i w przywozie. Kierunek naszego wywozu był jednostronny. Wywóz do Niemiec stanowił przeszło połowę całego naszego wywozu, głównym dostawcą dla nas były również Niemcy (w r. 1923 przeszło 40%). W końcu r. 1926 przywóz nasz z Niemiec wyniósł już tylko 25.3% ogólnego przywozu, a wywóz z Niemiec spadł don 27.1 procent ogólnego wywozu. W ciągu 18 miesięcy wojny celnej rola Niemiec w naszym handlu zewnętrznym zmniejsza się systematycznie. W poszczególnych grupach towarów wywozowych dadzą się stwierdzić doraźne straty wskutek zamknięcia rynków niemieckich, lecz rozpatrując sprawę pod kątem dalszych perspektyw gospodarczych należy uważać stopniowe uniezależniane się od Niemiec za dodatnie. Wojna celna ma dla nas znaczenie wychowawcze, zmusiła nas do szukania nowych rynków zbytu i nowych rynków dostaw. W tej mierze wykazaliśmy duże zdolności organizacyjne i przedsiębiorczość.

O restaurację Kościoła Marjackiego

(Odezwa).

Jeden z najpiękniejszych zabytków Krakowa, a najwspanialsza w całej Polsce świątynia — Kościół Najświętszej Panny Marji — wymaga koniecznie odnowienia i gruntownego odrestaurowania. — Tłumy wiernych, zapełniających codziennie wnętrze świątyni, rzesze przejezdnych, podziwiających jej piękność, wreszcie ci wszyscy, którzy w całej Polsce znają ją tylko ze słyszenia, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z konieczności kosztownych robót dla zabezpieczenia kościoła Marjackiego, tak, aby przez długie wieki był on, jak dotąd, widzialnym symbolem czci, którą naród polski otacza świętą swoją Królowę i Najpotężniejszą Orędowniczkę. — A jednak, o ile kościół nie ma doznać szkody, o ile jego nieocenione skarby sztuki mają w całości być przekazane przyszłym pokoleniom, należy prowadzić w dalszym ciągu roboty konserwacyjne, rozpoczęte w 1926 roku. — Trzeba więc przystąpić do pokrycia całego dachu, trzeba zastąpić nową, starą blachę ołowianą na hełmie niższej wieży, osuszyć i wzmocnić przyziemne mury i fundamenty. — Poza temi najpilniejszemi zadaniami należy koniecznie zająć się odnowieniem trzech kruchł kościelnych, naprawą zniszczonych obramień okiennych, oraz usunięciem starych zwietrzałych cegieł w niektórych częściach murów.

Żaden Polak nie może być obojętnym, gdy chodzi o przyszłość Marjackiego Kościoła, bo losy jego obchodzą nietylko mieszczaństwo i lud krakowski, który od wieków zanosi modły do Swej Królowej przed wielkim ołtarzem Wita Stwosza. — Kościół Panny Marji w Krakowie jest poniekąd własnością całej Polski, należy on do wszystkich, którzy w nim doznali łaski religijnego skupienia, pociechy, którą daje modlitwa, wzniosłego zachwytu, który wzbudza wielka średniowieczna architektura. — Cała Polska z dumą spogląda na ten pomnik narodowej kultury, świadczący o sile naszego średniowiecznego mieszczaństwa, o naszej zachodniej cywilizacji i o wielkiej przeszłości, dającej rękojmię ponownego rozkwitu we wskrzeszonem i odrodzonem państwie.

Kiedy więc dziś odrestaurowanie Marjackiego kościoła przechodzi możność samej tylko ludności Krakowa, podpisany Komitet zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego serca, ażeby mu chcieli przyjść z pomocą i według możności zasilali ofiarami to zbożne dzieło. — Niech więc wielcy i maluczcy usłyszą nasze wołanie, zamożni i ubożsi, niech poprą ofiarą nasze usiłowania, bo chodzi tu o wspólne regilijne i narodowe dobro, które dzisiejsza generacja ma obowiązek przechować, zabezpieczyć i ochronić.

Adam Stefan Sapieha,
Książę Metropolita Krakowski
Protektor.

Imieniem Komitetu Obywatelskiego:
Ks. dr Józef Kulinowski, archyprezbiter.
Dr Stanisław Tomkowicz, prezes.
Marjan Bartynowski, sekretarz.

Ofiary na cel odnowienia Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie należy składać na konto czekowe P. K. O. Nr 406.750 lub na rachunek bieżący Komitetu w Kasie Oszczędności Miasta Krakowa. — Pozatem przyjmuje datki ks. dr Józef Kulinowski, archyprezbyter Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie, plac Marjacki L. 4.

Diarjusz ekonomiczny

— **Plenarne posiedzenie Państwowej Rady rolniczej**, na które przybyło około 100 przedstawicieli organizacyj rolniczych, rozpoczęło się dzisiaj. Przewodniczy min. rolnictwa Niezabytowski Obrady potrwają dwa dni.

— **Termin do składania ofert** przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodzie z dnia 1 marca na 1 kwietnia 1927 przesunął min. skarbu rozporządzeniem z 19 b. m.

— **Konsulat peruwiański pragnie nawiązać** za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu kontakt z przemysłem łódzkim.

— **Komisja polsko-gdańska** w najbliższym czasie zostanie ukonstytuowana. Zadaniem komisji będzie pogłębienie i ustalenie współpracy w sprawach dotyczących przemysłu i handlu drzewem, między kupcami i przemysłowcami drzewnymi obu dzielnic. Komisja będzie zasiadała w Gdańsku i prawdopodobnie jeszcze w lutym rozpocznie swoje prace.

Informacje przemysłowe i handlowe

DZIAŁALNOŚĆ P. K. O. W R. UB. Na konferencji prasowej, która odbyła się w Warszawie przedstawione zostały wyniki działalności P. K. O. za r. 1926. Zasady polityki finansowej P. K. O. polegają przedewszystkiem na utrzymywaniu odpowiedniego pokrycia gotówkowego powierzonych jej kapitałów zwrotnych na każde żądanie. Płynność kapitałów w P. K. O. można określić na 50 proc. kapitałów natychmiast zwrotnych. W porównaniu z podobnem obliczeniem na rok 1925, płynność poprawiła się o 13.7 proc. W dziedzinie polityki kredytowej zaniechano udzielania kredytów indywidualnych (t. zw. lokat) i ograniczono się do zasilania kredytem jedynie komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. Dawne kredyty są zlikwidowane z kwoty 23.2 miljonów złotych to 15.3 mil., t. j. przeszło o 30 proc. Nowych kredytów udzielono w 1926 r. na 7.1 mil

Ilość kont oszczędnościowych dnia 31 grudnia 1926 roku wynosiła: zwyczajnych — 106.272, premjowych — 6.835, zwaloryzowanych — 94, razem 113.201. Wysokość przeciętnego wkładu na jedną książeczkę w dniu 31 grudnia 1926 r. wynosiła 233 zł 58 gr.

Ogólny obrót oszczędnościowy w ciągu 1926 roku 83.5 miljonów złotych. Stan kont oszczędnościowych po 31 grudnia 1926 r. — 24.6 miljonów zł. Liczba kont czekowych w dniu 31 grudnia 1926 r. wynosiła 50.028. Ogólny obrót czekowy w ciągu 1926 r. wyniósł przeszło 10 miljardów złotych. Stn kont czekowych po 31 grudnia 1926 r. — przeszło 104 mil. zl.

PRZEWOZY NA KOLEJACH POLSKICH W CIĄGU STYCZNIA R. B. przedstawiają się według sprawozdania min. komunikacji w zestawieniu z przewozami w styczniu 1926 roku i 1925 roku następująco, przyczem dane poniższe wykazują średnie liczby wagonów 15-tonnowych za dzień kalendarzowy, licząc 30-tonnowe wagony za 2 jednostki 15-tonnowe. Ogółem przewieziono średnio dziennie w styczniu b. r. 14.558 wagonów, w styczniu ub. r. 10.642, w styczniu 1925 r. 10.926. Naładowano na stacjach P. K. P. w b. r. 12.739, w r. 1926 9.518, w r. 1925 9.452. Naładowano w obrębie W. M. Gdańska w r. b. 249, w r. 1926 187, w r. 1925 287. Przyjęto z zagranicy dla Polski w r. b. 626, w r. 1926 307, w r. 1925 612. Tranzyt przez Polskę w r. 944, w r. 1926 630, w r. 1925 575. Wśród ładunków pierwsze miejsce zajmuje węgiel, koks i brykiety, następnie drzewo obrobione i nieobrobione, wreszcie produkcja przemysłowa. Wszystkie wymienione pozycje wykazują wzrost naładunku w styczniu b. r. w stosunku do identycznych miesięcy w r. 1926 i w r. 1925. Natomiast znacznie mniej przewożono w styczniu b. r. ładunków rolniczych i żywnościowych, wojskowych i kolejowych gospodarczych.

TARGI SZWAJCARSKIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 2 do 12 kwietnia b. r. odbędą się w Bazylei Targi szwajcarskie. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Biurze Izby.

RUCH PAŃSTWOWYCH STATKÓW HANDLOWYCH. O ruchu statków państwowego przedsiębiorstwa »Żegluga polska« donoszą co następuje: Statek „Poznań" odpłynął, dnia 16 b. m. z Gdańska z ładunkiem kopalniaków do Calais; statek „Kraków" znajduje się obecnie w drodze z Gdańska do Anglji z ładunkiem podkładów kolejowych; statek „Wilno" odpłynął dnia 16 b. m. z Gdańska do Hull z ładunkiem drzewa. Statek »Katowice« zakończył w Prosten wyładowywanie drzewa i odpłynął do Port-Talbot po ładunek 2.700 tonn węgla do Rotterdamu. Statek »Toruń« zakończył wyładowywanie węgla w Konsoer i odjechał do Gdyni po nowy ładunek 2.700 tonn węgla do Nord-Köping.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W LILLE. Tegoroczne targi w Lille odbędą się w czasie od 1 do 18 kwietnia b. r. i zapowiadają się bardzo poważnie. Wedle informacyj konsulatu polskiego, interesuje się rynek francuski następującemi artykułami polskiemi: drzewo i meble, smoła drzewna, płody rolne w stanie surowym i fabrykaty (zboże, ziemniaki, nasiona, chmiel, len, konopie), artykuły przemysłu przetworów rolniczych, jak: cukier, spirytus, płatki ziemniaczane, kilimy i zabawki polskie, nafta, parafina, wosk ziemny i inne pochodne ropy naftowej, maszyny włókiennicze, artykuły, obliczone specjalnie na zbyt wśród wychodźtwa polskiego, jak wódka, wędliny polskie, różne kasze, wieprzowina, mąka razowa, mak i t. p.

Zamierzone jest urządzenie kolektywnej wytsawy polskiej, oraz powtórzenie zeszłorocznej imprezy „Dnia polskiego", który był wielką manifestacją o podłożu propagandowo-ekonomicznem.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

PRODUKCJA I SPOŻYCIE PIWA W POLSCE. Spożycie piwa w Polsce w porównaniu z zagranicą jest bardzo niskie i wynosi rocznie zaledwie 5 litrów na głowę (w Belgji przeszło 200). Roczna produkcja piwa na ziemiach polskich przed wojną wynosiła 8 milj., podczas, gdy obecnie zaledwie 1 i pół miljona hektolitr. Skutkiem tak znacznego zmniejszenia się spożycia piwa w latach wojny i powojennych mniejsze browary zbankrutowały. Z ogólnej liczby 247 browarów w r. 1919, pozostało obecnie niespełna 200.

W miesiącach zimowych spożycie piwa stanowi ⅓ spożycia w miesiącach letnich. Zresztą spożycie piwa ulega ciągłym wahaniom i każda podwyżka temperatury odbija się momentalnie na konsumcji. Również w miesiącach letnich w okresie owoców spożycie piwa znacznie się zmniejsza.

Surowców dla fabrykacji piwa jest w kraju dosyć, sprowadza się jedynie wyższe gatunki chmielu. Uprawa jęczmienia browarnego w kraju znacznie podupadła, ponieważ od kilku lat plantatorzy nie sprowadzają jęczmienia siewnego.

Największą bolączką właścicieli browarów jest dotychczasowa ustawa alkoholowa, która w handlu niekoncesjonowanym zezwala na wyszynk piwa tylko do 2 i pół procent alkoholu. Równocześnie inna ustawa zabrania browarom warzyć słabsze piwa, jak z brzeszki z zawartością conajmniej 9 procent cukru. Browarnicy zabiegają o nowelizację tej ustawy w takim sensie, aby zezwolono w handlu niekoncesjonowanym na wyszynk piwa z zawartością do 4 i pół procent alkoholu. Odnośny projekt jest już wniesiony do Rady ministrów.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY RZESZY NIEMIECKIEJ NA ROK 1927 przewiduje po stronie wpływów 7.998 miljonów marek. Podatki mają przynieść 5.035 miljonów marek, to jest około 12 procent więcej, niż w 1926 roku. — Z ceł, akcyz i monopolów ma wpłynąć 2.445 miljonów, to jest o 485 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym. Z sumy tej przypada sa cło 890 miljonów, na podatek od tytoniu 700 miljonów, od piwa 335, od cukru 275, na monopol spirytusowy 210, a reszta na podatek od octu, zapałek, wina, kart i t. d. W sumie 7.998 miljonów figurują również wpływy nadzwyczajne w wysokości 8 miljonów marek. Z powyższych dochodów Rzesza ma przekazać dla krajów i gmin 2.645 miljonów, a na cele reparacyjne 831 miljonów (cała kwota reparacyjna na 1927 rok wynosi 1.778 miljonów). Koszta, związane ze ściąganiem i administrowaniem dochodów, wynoszą 4.96 procent ich sumy ogólnej. Fundusze, któremi bezpośrednio dysponuje Rzesza, mają wynieść 4.338 miljonów marek. Wydatki osobowe łącznie z Reichwehrą, stanowią 17.06 procent tej sumy. Poczta i koleje pokrywają wydatki z własnych wpływów. Na cele opieki społecznej przeznaczono 1.467 miljonów marek, to jest 38 procent wydatków. Nadzwyczajne wydatki obliczono na 528 miljonów. Na pokrycie ich Rzesza zdobywa środki w drodze pożyczki wewnętrznej. Plan wydatków nadzwyczajnych jest następujący: 117.8 milj. na rozbudowę dróg wodnych, 50 milj. na kolonizację wewnętrzną, 130 milj. na pracę dla bezrobotnych i 87 miljonów na spłatę odszkodowań. Rada Rzeszy uchwaliła podwyżkę wydatków o 128 miljonów, proponując równocześnie sposoby ich pokrycia.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 21 lutego 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·18—0·20
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25—0·26
Żegluga	0·07—0·11
Zieleniewski	17·65—17·75
Trzebinia	0·50—0·59
Pocisk	2·00
Parowozy	0·98—1·02
Górka	26·75—26·50
Azot	0·56
Elektrownia	38·00—40·00
Krakus	0·40—0·44
Chodorów	112·00
Chybie	6·00—6·10

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 21 lutego 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	359·01—359·90—358·12
Londyn	43·51—43·62—43·40
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·11—35·20—35·02
Praga	26·57—26·63—26·51
Szwajcarja	172·52—172·96—172·09
Wiedeń	126·45—126·77—126·13

AKCJE:

Bank Dyskontowy	12·90—13·10
Bank Handlowy Warszawski	5·50—5·35
Bank Polski	103·50—104·25—103·50
Bank Przemysłowy Lwowski	0·20
Bank Zachodni	2·80—2·90—2·85
Zjedn. ziem. pol.	1·95
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	11·25—11·45
Cerata	1·00
Kijewski	0·30
Puls	7·10—7·30—7·15
Spiess	0·60
Wildt	[illegible]
Elektrownia	[illegible]
Elektryczność	76·00—75·00
Siła i światło	105·95—97·50
Brown Boveri	1·70
Czersk	0·70—0·73—0·70
Częstocice	2·25—2·30—2·25
Gosławice	55·00
Michałów	0·56—0·55
Wysoka	4·80
Cukier	4·40—4·50—4·[illegible]
Firley	42·00—43·00
Łazy	0·31—0·29—0·20
Węgiel	92·00—90·50—91·50
Nafta Polska	0·33—0·35
Nobel	3·30
Cegielski	40·00—45·00—40·00
Fitzner i Gamper	4·20—4·80—5·05
Lilpop	22·50—23·25—22·00
Modrzejów	6·75—6·50
Norblin	123·00—125·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.